№ 166 Sobota dnia 20 Września 1919 roku. Rok 1

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI
miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

W obronie robotnika polskiego.

Co raz więcej palącą staje się kwestja bezrobotnych, co raz więcej i boleśniej daje się ona odczuwać, jako zagadnienie wymagająca jaknajszybszego rozwiązania.

Polska jest krajem bogatym, żyznym, lud polski cechuje pracowitość i łagodność charakteru **posiadamy wszystkie dane po temu, aby rozwiązać, wydoskonalić i usystematyzować te prace, to największe obecnie nasze bogactwo narodowe.**

Robotnik polski posiada zalety, które jaknajpomyślniejsze mogą wróżyć horoskopy naszej wytwórczości rodzimej, jego pojętość, inteligencja, inicjatywa, pracowitość, zyskały uznanie nawet u cudzoziemców, a nie jest przesadnem twierdzeniem, iż przemysł nasz swój bujny rozkwit przed wojną w dużym stopniu zawdzięczał właśnie wysokim przymiotom robotnika polskiego.

Wojna wycieńczyła i wyczerpała robotnika naszego, to prawda. Na niego przecież padły najokrutniejsze ciosy wojny, on był największą ofiarą głodu i nędzy, jego gwałtem wywożono tysiącami do Prus na roboty, nad nim bezkarnie najwięcej rozszalała się brutalna nienawiść niemiecka do wszystkiego co polskie.

Tak, robotnik polski najbardziej wycierpiał ciężkie jarzmo wojenne i musiało pozostawić ono na nim swe znamię. Lecz zarazem **wykazał od dostateczną żywotność nie dał się złamać najcięższym nawet chwilom.** wytrwał i dotrwał do momentu gdy Ojczyzna zrzuciła kajdany niewoli i sama o swych losach stanowić zaczęła.

Lecz oto już od roku blizko napróżno woła o pracę dla siebie. **Miast pracy rzucało mu się ochłapy w postaci upokarzających jego godność człowieczą zapomóg,** lub też pozostawia go się na łasce Opatrzności.

Setki tysięcy ludzi pozostaje nadal bez zajęcia, tuła się i błąka w bezczynie, stanowiąc jedynie pastwę dla coraz więcej pewnej siebie, coraz śmielszej agitacji partji wywrotowych.

Rozgoryczenie, które wśród tych nieszczęsnych, zawiedzionych w swych nadziejach mas musi z dnia na dzień rosnąć, stwarza dla owej złowrogiej agitacji glebę żyzną i podatną, a pamiętajmy przytem, że głód jest złym doradcą...

Wiemy doskonale, iż ze strony rządu niema złej woli. **Rząd czynił, co mógł, aby przyjść z pomocą bezrobotnym. Lecz czy robi się wszystko dostatecznie energicznie i umiejętnie?** Na to pytanie, niestety, musimy odpowiedzieć negatywnie. **Ani Min. Robót Publicznych, ani Minist. Pracy nie stanęły na wysokości tak odpowiedzialnego i wielkiego zadania.** Roboty publiczne miały charakter tak dorywczy, tak konwencjonalny, iż nie mogły budzić zbytniego zapału do nich. Przytem plany opracowywane były przeważnie powierzchownie, chaotycznie, nie postarano się o dostateczną ilość narzędzi pomocniczych, co powodowało nawet skargi ze strony robotników.

Duża ilość funkcjonarjuszów Min. Ochrony Pracy natomiast **zajmowała się agitacją partyjną i wnosiła rozkład oraz rozprzężenie tam, gdzie powinna była stać na straży porządku i spokoju.** łagodzić i nawoływać do intensywnej pracy w imię dobra Ojczyzny i państwa. Zresztą pod tym względem istniała szczytna rywalizacja z niektórymi urzędnikami Min. Rob. Publ., do czego znamiennym przyczynkiem jest sprawa, o której donosiliśmy kilka dni temu w „Kurjerze". Obecnie, przy zmianie fotelów ministerjalnych warto byłoby, aby nowy Min. Robót Publicznych, p. Jesionowski, zainteresował się tego rodzaju wypadkami.

Dalecy jesteśmy od składania winy na rząd, jako taki. Wiemy doskonale, w jak ciężkim położeniu znajdują się chwilowo finanse naszego młodego państwa, rozumiemy, iż wielu zagadnień nie jest ono w stanie na razie rozwiązać. Ale na złagodzenie doli robotnika powinny się znaleźć pieniądze.

Wobec teraźniejszego kryzysu żywnościowego, wywołanego nieustępliwością i chciwością chłopa, wobec coraz większej drożyzny i braku artykułów pierwszej potrzeby, zwiększanie i tak nadmiernej ilości bezrobotnych zaostrza tylko sytuację i stawia nas przed groźnym widmem przyszłości.

Zagadnienie pracy dla robotnika jest palącem i niecierpiącem zwłoki. Kwestja wydajności pracy przy odpowiednim ujęciu sprawy i dobrej woli da się rozwiązać. Ale nie należy rozgoryczać robotnika. **Nie należy tysiącznych rzesz jego rzucać w objęcia rozpaczy.**

Robotnik polski jest patrjotycznie w olbrzymiej swej większości usposobiony. Przy odpowiedniej akcji uświadamiającej łatwo można przeciwdziałać złowrogim usiłowaniom ciemnych elementów wywrotowych. Lecz nie należy stwarzać gruntu dla tej agitacji. A niema gorszego wszak doradcy, jak głód i bezczynność....

Robotnik żąda chleba i pracy. Nie można na to pozostać głuchym. Temu żądaniu należy zadośćuczynić. Wzywa do tego głos serca, bolejącego nad smutną dolą rzesz bezrobotnych, wzywa do tego głos rozsądku, z niepokojem spoglądającego w przyszłość.

Najświeższy komunikat

WARSZAWA, 19.9. Komunikat Sztabu Generalnego donosi:

Front Litewsko-Białoruski: Na południowy wschód od Dźwińska **oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela ze wsi Dubowka, biorąc jeńców i dwa karabiny maszynowe. Silne ataki przeciwnika na Borysów odparto z wielkiemi dla niego stratami. Oddziały naszej piechoty śmiałym wypadem zajęły mocną pozycję nieprzyjaciela w Petrykowie,** biorąc jeńców, karabiny maszynowe, nieuszkodzony statek parowy i duże zapasy amunicji.

Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front Wołyński: Walki w okolicy Suszczan i Olewska trwają w dalszym ciągu.

TELEGRAMY

Błagania bolszewików o pokój.

WIEDEŃ. „Taegl. Rundschau" donosi, że rząd bolszewicki zwrócił się do rządu litewskiego i finlandzkiego oraz do Petlury z propozycją zawarcia pokoju, zaznaczając, iż niema on żadnych zamiarów agresywnych wobec swych sąsiadów Od Petlury żądają bolszewicy neutralności w walce ich z Denikinem.

Udaremniona kradzież wagonu cukru na dworcu krakowskim.

KRAKÓW. Coraz częściej słyszy się o tajemniczym znikaniu całych wagonów towarowych.

Wagony te giną na dworcach kolejowych w sposób, jaki ujawniła wczoraj doraźnie kontrola kolejowa, przeprowadzona na dworcu krakowskim. Okazało się, że kradzieży dokonywuje zorganizowana szajka, świadoma dokładnie całego aparatu transportowego.

Władze kolejowe i policyjne są już na jej tropie.

Przez przemalowanie numeru wozu dokonywuje się skierowanie go na drogę dowolną, zgodnie z życzeniem złoczyńców I tak wczoraj spostrzeżono, że numer wozu 88317 zawierającego cukier, przemalowano na numer 53325.

ZDOBYCZ WOJENNA.

Różna zdobycz wojenna, zdobyta na pobitych bolszewikach na wschodzie częściowo już obliczona i rozpoczęto zdóbyte ładunki i przedmioty dostarczać do Polski, Przewożenie zdobyczy polecone zostało warszawskiej spółce przewozowej, która z tego tytułu otrzymała przywilej na pierwszeństwo otrzymywania wagonów.

Przed okrążeniem Petersburga.

ROTERDAM. „Daily Mail" donosi z Helsingforsu, że przez Finlandję przeszło wiele tysięcy technicznych wojsk koalicji które mają uskutecznić okrążenie Petersburga.

Jednocześnie natarcie sprzymierzonych na Petersburg i na północną Rosję oczekiwane jest z dnia na dzień, skoro forteca kronsztacka została zdobyta.

Nowe walki na G. Śląsku.

CIESZYN. Z Katowic donoszą, że w niedzielę w nocy przyszło w hucie Laury do nowych walk na ulicach miasta. Gwałtowny ogień trwał do godziny 5 rano. Strzelano do wojsk niemieckich z karabinów maszynowych z dachów i okien domów. Tej samej nocy w Zabrzu rzucano granaty ręczne na niemieckie posterunki, oraz zniszczono dach fabryki brykiet. Koło elektrowni również rzucano granaty na żołnierzy niemieckich.

Wznowienie stosunków między Polską a Niemcami.

KATOWICE, 19.9 Tel. wł. Berliński koresp. „Oberschl. Kurier" donosi do swego pisma, że komisja koalicji zaproponowała rządom polskiemu i niemieckiemu wznowienie stosunków.

Według doniesień z nad granicy wschodniej, od piątku zauważyć się daje cofanie wysuniętych wojsk polskich, a zwłaszcza artylerji.

Odłożenie konferencji pokojowej.

Sprzeciwiają się temu Francja i Ameryka,

HAGA, 19.9 Korespondent paryski „Amsterdame Handelsblatt" donosi, że w paryskich kołach miarodajnych mówi się o odłożeniu konferencji pokojowej na czas nieograniczony.

Lloyd George miał się wyrazić, że pozostało jeszcze tyle spraw do załatwienia że przy tej metodzie pracy, może to jeszcze cały rok potrwać.

Większość spraw jednak jest tak ujęta, by mogły je załatwić wielkie mocarstwa między sobą, delegatów więc można będzie wyprawić do domu.

Francja i Ameryka są innego zdania i uważają, że kongresu nie można odłożyć, dopóki wszystkie konflikty nie zostaną załatwione.

Rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi w dniach najbliższych.

OKUPACJA UKRAINY PRZEZ KOALICJĘ.

„Kur. Por." donosi W kołach miarodawczych krąży memorjał, dotyczący okupacji Ukrainy przez koalicję. Według memorjału, Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, łącznie z delegatem Polski zająłby się stroną gospodarczą i administracyjną Ukrainy na przeciąg lat 20, zaś po upływie tego terminu komitet zdecydowałby czy Ukraina może być państwem samodzielnem, czy też ma być przyłączona do którego z państw ościennych.

RAPORT P. MORGENTHAU'A.

Korespondent „New York Heralda" p. Mackenzie donosi, że sprawozdanie p Morgenthau'a zawierać będzie zaprzeczenie wiadomościom o pogromach, które były ogłoszone w prasie angielskiej i amerykańskiej, natomiast położony będzie nacisk na panujący w Polsce antysemityzm. Dlatego sprawozdanie nie będzie uważane za życzliwe ani przez Polaków, ani przez Żydów i nie zyska popularności wśród żadnego z czynników tutejszych. Jest rzeczą pewną, że p. Morgenthau położy nacisk na wyniki klęskowe bojkotu ekonomicznego, a jednocześnie podkreśli wobec Żydów niebezpieczeństwo uprawiania spekulacji pewnemi artykułami, zwłaszcza żywnością.

Nowe rozruchy w Łodzi.

ŁÓDŹ (Tel. wł.) — Jeszcze wczoraj w mieście panował niepokój. Gdzieniegdzie ponowiły się rozruchy rabunkowe. Ofiar obu dni jest ogółem 70 zabitych i rannych.

W liczbie ofiar jest weteran 63 roku prezes Towarzystwa weteranów 63 roku w Łodzi Czernik, ściśnięto go w tłumie, poczem Czernik dostał anewryzm serca.

Strejki w Warszawie.

WARSZAWA (Tel. wł.) — Zakłady wojskowe, jako to fabryka wełny drzewnej na Pradze wczoraj stanęła na znak protestu przeciw wystąpieniom policji w Łodzi.

Antybolszewickie wojska rosyjskie pod komendą... Berlina!

WARSZAWA. Sfery miarodajne otrzymały wiadomości, z których wynika, że organizujące się na wybrzeżu Bałtyckiem oddziały rosyjskie, mające rzekomo walczyć z bolszewikami, zdają się odgrywać w stosunku do wojsk polskich dwuznaczną rolę.

Polska delegacja pokojowa otrzymała polecenie przedstawienia tej sprawy Radzie czterech, tem bardziej, że istnieją silne poszlaki, że na popstawę tej armji rosyjskiej wpływają podszepty berlińskie.

Berlin na rzecz sowieckiej Rosji

BERLIN. 19.9 W fabrykach berlińskich rozpowszechniane są proklamacje, wzywające niemiecki proletarjat do akcji ratunkowej na rzecz sowieckiej Rosji, która jest poważnie zagrożona przez otoczenie siłami koalicji.

Włochy wznawiają stosunki z Niemcami.

ZURYCH. Według wiadomości, otrzymanych z Rzymu, Włochy podejmą oficjalnie stosunki dyplomatyczne z Niemcami 17 października.

Traktat pokojowy z Austrją ratyfikowany będzie 30 października.

Z Rady najwyższej.

WERSAL. „Temps" pisze, że Rada najwyższa ma odbyć posiedzenie, by usunąć pewne kwestje sporne pomiędzy Lloyd Georgem i Clemenceau.

Rochodzi się o sprawę Syrji, którą Anglja chce uczynić niopodległą, Francja zas, jak wiadomo, chce rozciągnąć nad Syrją protektorat.

Anglja przyrzekła Syrji niepodległość z wyjątkiem małego państewka na wybrzeżu morskiem.

Umowa angielsko-perska wzmocniła do tego stopnia opozycję w Persji, że należy się obawiać rozruchów.

Wymiana Radka i Akselroda.

MONACHJUM, 19.9 Prawny zastępca socjalistów rosyjskich, Abselrod, ogłasza w „Neue Zeitung" pismo min. spr. zagr. w którym jest powiedziane, że rząd niemiecki gotów jest wydać Akselroda rządowi sowieckiemu, wzamian za wydanie zakładników niemieckich, internowanych w Rosji.

Wydanie Akselroda ma być połączone z planowanym jednocześnie wydaniem Radka.

„Deutsche Allg. Zeitung" dowiaduje się, że chwilowo toczą się rokowania z rządem litewskim co do wydania Radka i Akselroda.

Księga okrucieństw.

KATOWICE, 19 9 Polacy, jak wiadomo przygotowują wydawnictwo księgi okrucieństw, która zostanie wręczono komisji koalicji.

Dowództwo 6 korpusu armji niemieckiej w odpowiedzi na to wyda niemiecką księgę i zwraca się do ludności o nadsyłanie materjałów, dokumentów, fotografji „okrucieństw polskich", podpaleń, eksplozji etc.

Wojska polskie nie wezmą udziału w obsadzeniu Górnego Śląska.

BERLIN, 19.9 Pisma berlińskie podają następującą depeszę z Roterdamu:

„Times" donosi z Paryża, że zgodnie decyzją najwyższej rady, wojska polskie nie wezmą udziału w okupowaniu prrzez sprzymierzonych Górnego Śląska i pozostałych prowincji pruskich.

Przegląd prasy.

„Gazeta Polska" przemawia za jaknajszybszym uchwaleniem konstytucji przez Sejm polski. Trzeba przypomnieć Sejmowi konstytucyjnemu, że jego pierwszym obowiązkiem jest uchwalenie konstytucji. Kto myśli o pracy w warunkach ustalonych na wewnątrz i zewnątrz, kto chce budować odrazu konstytucję na lat dziesiątki wykończoną — a tymczasem nie budować wcale i żyć w stanie bezrządu — ten niech zrezygnuje z pracy ustawodawczej w dzisiejszej epoce a niech zachowa swoje dobre chęci i zdolności aż nastaną czasy „normalne".

„Kurjer Polski" donosi, że rząd litewski prowadzi planową agitację tępienia polskości. Ta akcja zdąża do utworzenia polakom warunków, które uniemożliwiłyby im życie. Działacze litewscy mówią otwarcie, że polacy wszyscy powinni wyjechać do Warszawy.

Wśród ludności miejscowej polskiej panuje powszechne wzburzenie, bo nikt nie jest pewny dnia, ani godziny. I tylko zimnej krwi i flegmatycznemu temperamentowi ludu miejscowego zawdzięcza rząd kowieński pozorny spokój. Naprawdę przecież wszystko wre i kipi, jest to spokój przed burzą.

„Gazeta Poranna" donosi, na podstawie opowiadania osób, które przybyły z Kamieńca Podolskiego, że Petlura po wysłaniu delegatów do Warszawy, miał mowę, oświadczającą, że najbardziej nieprzejednanym wrogiem rusinów byli i są polacy. Najlepszym dowodem jego nieprzejednanego stanowiska wobec Polski, jest rozporządzenie, ogłoszone urzędownie w Kamieńcu Podolskim, zakazujące mówienia po polsku na ulicach. Jest to zupełnie tak, jak za czasów carskich.

Co dzień niesie.

3 przykazania czechów.

„Narodni Listy" omawiając ciężką sytuację czeską na Słowaczyźnie z powodu ostatnich wypadków piszą, że czesi popełnili tam szereg grubych błędów, które tajono w prasie, a ktore trzeba było piętnować, aby zło naprawić.

Czescy żołnierze zachowywali się tam jak w podbitym kraju nieprzyjacielskim, rekwirowali co wywołało ogromne rozgoryczenie. To wszystko wyzyskają w Paryżu nasi wrogowie ks. dr. Jehliczka i ks. Andrzej Hlinka przeciwko naszej republice.

My ciągle myślimy — piszą „Narodni Listy" — że jesteśmy uczniami Berlina a nie Anglji, która podbiła cały świat pokojową polityką. Czesi o trzech przykazaniach powinni pamiętać:

1) Unikać pozorów słowiańskich prusaków.

2) Nie malować dawnych Austro-Węgier.

3) Nie naśladować niemieckiej „Neue Freie Presse".

Poeta i rzeczywistość.

Z Paryża donoszą, że Rada najwyższa rozpatrywała sprawę ostatnich zajść w Rjece i udzieliła rządowi angielskiemu mandatu do załatwienia epizodu.

Silna flotylla angielska odpłynęła do Rjeki.

Równocześnie donoszą z Rzymu, że d' Annunzio jest gotów pertraktować co do opuszczenia zajętego miasta.

Hakata i reakcja pruska z bronią u nogi.

Jak donosi Warsz. Biuro Koresp. z Berlina, dowództwo korpusu Lichtschlaga wydało odezwę do rezerwy tego korpusu, która powiada: „Wkrótce nastąpią czasy, gdy ojczyzna będzie potrzebowała ludzi zdecydowanych i wypróbowanych. Korpus posiada rezerwę złożoną z najlepszych jednostek. Gdy tylko będzie potrzeba, wstąpią one z powrotem do korpusu". Trwała siedziba korpusu nie jest jeszcze wiadomą. W odpowiednim czasie ukaże się w pismach wezwanie do rezerwy. Rząd wyznaczył im specjalną pensję, odpowiadającą warunkom obrony krajowej (Reichswehr) jednak z czternastodniowem wypowiedzeniem. Każdy członek korpusu podpisuje odpowiednią deklarację wyrażając w niej, że na wypadek rozruchów lub rewolucji obowiązuje się wstąpić do korpusu na ogólnych warunkach.

Korpus Lichschlaga posiada charakter wybitnie antypolski i jest rzeczą więcej niż pewną, że w razie jakiegokolwiek konfliktu z Polską będzie on skierowany przeciwko Polakom.

Niemiecka ludnosć cywilna napada na wojska angielskie.

W Euskischen miejscowości położonej niedaleko Kolonji, w strefie zajętej przez okupacyjne wojska angielskie ludność niemiecka napadła na garnizon angielski i wywiązała się prawdziwa bitwa, w której kilku ludzi zginęło. Anglicy stłumili okosz i nałożyli na miasto kontrybucję 5000 funtów.

Zaaresztowano przytem przywódcę zaburzeń robotnika nazwiskiem Kuper, którego skazano na śmierć.

Wypadek ten nie jest odosobniony i dowodzi, że coś się popsuło w nastroju ludności nadreńskiej, która z początku traktowała okupantów niemal życzliwie widząc w nich swych żywicieli. Jednym z objawów tego przyjaznego nastroju była wielka liczba zaręczyn między niemieckiemi maedchen a żołnierzami angielskimi.

Potworzyło się tak wiele tych par, że aż ministerjum wojny musiało wydać okólnik zapowiadając, że nie da przyzwolenia na śluby z cudzoziemkami; w ten sposób armja angielska utraciła sprzymierzeńców, jakich miała wsród piękniejszej połowy okupowanej ludności.

Piękna myśl.

We Francji poruszono piękną myśl, która, gdyby udało się ją zrealizować, miałaby dla zdrowia fizycznego i moralnego warstw pracujących skutki nader korzystne.

Już w roku 1913 pp. Georges Burau, Justin Godart, Maurice Maunourg, Antoine Borrel i Daniel-Vincent, później zaś Adolphe Girard domagali się w parlamencie ustawowego zastosowania w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych raz na rok płatnego urlopu ośmiodniowego.

P. Louis Lajarrige w maju roku zeszłego posunął się dalej jeszcze, wystąpił bowiem z propozycją, aby zgodnie z życzeniami wszystkich hygjenistów, przyznano

wszystkim pracownikom najemnym 30-dniowy urlop w roku.

przyczem wnioskodawca przedstawił środki, przy pomocy których możnaby praktycznie wziąć w opiekę prawa pracodawców i robotników w takich wypadkach, gdyby pracownik nie pozostawał pełnego roku przy pracy w danem przedsiębiorstwie.

DZIEN POLITYCZNY.

Dmowski demaskuje austrofilizm czechów.

Pisma czeskie donorzą dodatkowo, że reprezentant Polski na konferencji pokojowej p. Roman Dmowski w celu sparaliżowania twierdzenia agitatorów czeskich, iż orjentacja ich od początku walki skierowaną była przeciw niemiecko-austrjackiemu imperjalizmowi, i że stanęli po stronie koalicji, przedłożył Radzie czterech broszurę byłego posła d-ra Tobolki pod tytułem: „Das boehmische Voelk".

W broszerce tej b. przywódca młodoczechów p. Tobolka stanął na stanowisku czarno-żółtem bez zastrzeżeń.

Genjalne pomysły.

Pepesowska (niepodległościowo-socjalistyczna) warszawska Rada delegatów robotniczych posuwa się coraz dalej w kierunku znachorskiego leczenia niedomagań społecznych i wzywania do rewolucji.

Na posiedzeniu wczorajszem stwierdzono cały szereg zarzutów przeciwko rządowi p. Paderewskiego i uchwalono cały szereg żądań.

Między innemi dla uruchomienia nieczynnych fabryk znaleziono radykalny środek — wywłaszczenie przez rząd, niewiadomo tylko czy z wykupem, czy też bez wykupu. Naogół zaś wszelkie sprawy rozważać może jedynie rząd robotniczy i chłopski i głównem zadaniem klasy robotniczej winna być walka o rząd taki, czyli o wznowienie gabinetu Moraczewskiego, o którego niezdolności do rządzenia pisał niedawno sam „Robotnik".

Z DNIA.

Bolszewik.

Bolszewik takie jest stworzenie,
że co ma w łapie, wszystko bierze
i nie wódź nas na pokuszenie,
ażeby wstąpić z nim w przymierze.

Bolszewik złote ma sumienie
i dobre serce, dobrze czuje.
więc widząc, że jest przeludnienie,
bez „ale" ludzi wciąż morduje.
A naszej chcąc dopomódz doli,
by zboża więcej my zebrali
i więcej mieli w Polsce roli,
miasteczka, wsie i lasy pali.

Bolszewik święte ma pokroje,
zasady jego, wszak nic złego:
„co twoje, to jest również moje,
co moje, tobie nic do tego!"...

Z. O.

KRONIKA.

Lutnia wznawia swe czynności.

Upraszam członkow Lutni zarówno chórów jak i orkierstry, tudzież miłośników śpiewu i muzyki, którzy pragną wskrzeszenia Lutni o nadesłanie swoich adresów niżej podpisanemu do biura Notarjusza Roessbera II Aleja nr. 22.

A. Plebanek.

Czyżby?

W dniu wczorajszym odwiedził naszą Redakcję przedstawiciel miejscowej Rady robotniczej p. Białek, który w związku z naszym artykułem: „Nowy szwindel socjalistów w Częstochowie", stwierdził, że delegaci robotników — socjaliści, którzy przedstawili dyr. Payen'owi jako reprezentanci całego ogółu dopuścili się oszustwa.

Prócz tego w długiej rozmowie z nami p. Białek usiłował przekonać nas, jednakże naprożno, ze komunistów naszych nie można porównywać bynajmniej z bolszewikami! Pan B. jest zdania, iż komuniści, ci wrogowie państwa polskiego, których należy wszędzie ścigać i tępić są jednak czemś lepszem.

Czyżby?

Występy Knake-Zawadzkiego.

Zbliżają się dnie, w których ujrzymy u nas na scenie Knake-Zawadzkiego, w sali teatru „Polonia". Dnia 22 wystawiona będzie komedja satyr.-politycz. M. Fijałkowskiego „Pan poseł", zaś dnia 23 „Marta" komedja w 3 aktach Danin-Markiewicza.

Nazwisko Zawadzkiego wystarczy, by mieć już rękojmię, że oba te wieczory będą w Częstochowie wypadkiem niepoślednim. Bilety są jeszcze do nabycia w cukierni „Cristal".

Częstochowa w kinematografie.

W niedługim czasie ukaże się na ekranie: Częstochowa, ze wszystkimi zabytkami ujrzenia godnymi. Ujrzymy siebie i swoich, a to dzięki spółce kinematograficznej, która się u nas zawiązuje.

270 wagonów z towarami dla Polski zatrzymali niemcy w Herbach.

Granica polsko-śląska w Herbach jest obecnie zamknięta. Niemcy nie przepuszczają nawet tych, którzy wykazać się się mogą formalnemi przepustkami urzędowemi. Po stronie niemieckiej naprzeciw stacji Herby Polskie stoi 270 wagonaó, naładowanych różnemi towarami, przeznaczonemi dla odbiorców w Polsce, ale niemieckie władze wojskowe nie przepuszczają ich przez granicę, — czyniąc przez to szkodę zarówno odbiorcom polskim, jak wysyłającym towar kupcom niemieckim.

Uczciwy handel.

Sprawę wolnego handlu należałoby unormować koniecznie, gdyż nieporozumienia z tego powodu są na porządku dziennym. We czwartek chciała żona Wincentego Kopki, zajętego przy ul. Krakowskiej 60, kupić na Nowym rynku od wieśniaka 80 funtów ziemniaków po cenie 14 mk. za pud. Sprzeciwił się jednak temu dyżurny policjant, który uważał, że cena sprzedaży powinna wynosić tylko 12 mk. Po takiej też cenie nabył ziemniaki od wieśniaka jakiś żyd, który równocześnie sprzedał je Kopkowej po 14 marek za pud. Dyżurny to widział, jednąk nie interwenjował. Podobno miał to być uczciwy handel!...

Moskale urzędnikami polskimi.

Zdawałoby się, że obecnie, kiedy kraj nasz został wyzwolony z pęt niewoli pierwszeństwo przy zajmowaniu posad państwowych **mieć winni polacy.** Tymczasem okazuje się, że na polskiej państwowej kolei W. W. **wiele stanowisk obsadzonych zostało przez rosjan** i to tych których sprowadzono do Polski za czasów, kiedy kolej W. W. przeszła w ręce moskiewskie. Są to więc **rusyfikatorzy i gnębiciele** nasi, a których miast usunąć przyjęto gościnnie i pozwolono im zająć stanowiska, które **należało dać jedynie urzędnikom polakom.**

„Kurjer Częstochowski" otrzymał długą listę tych gościnnie przyjętych moskali, a obecnie urzędników polskich. Ludzie ci **grają niecną komedję,** i drżąc o swą skórę na gwałt udają polaków. W tym celu **zmieniają oni swe niedawne rosyjskie nazwiska** na polskie, w cichości śmiejąc się zapewne porządnie z naiwności polaków.

Taki naprzykład pomocnik zawiadowcy stacji Myszków, moskal Jodkow, skrócił swe nazwisko o jedną literę „w" i nazywa się obecnie Jodko!

Pan Glajbutow również ze stacji Myszków **jest obecnie polakiem Glajbutem.** Pomocnikiem zawiadowcy posterunku Żarki jest kacap pan Prisiażnyj i t. d. i t. d. Wszyscy ci panowie, do niedawna nasi najzawziętsi wrogowie **paradują w czapkach urzędników polskich,** ozdobionych godłem Państwa Polskiego!

Czyż doprawdy wszyscy polacy mają już pracę, czyżbyśmy zapomnieli **tyle krzywd doznanych od moskali?** Czyżby dyrekcja Państwowej kolei W. W. rzeczywiście nie wiedziała że istnieje wiele względów dla których **należy przedewszystkiem swoim dawać pracę!**

Uznając słuszne oburzenie kolejarzy polaków, domagamy się również niezwłocznego usunięcia urzędników moskali ze stanowisk państwowych.

Czy tak być winno?

Jeden z czytelników „Kurjera" pyta słusznie dlaczego w sklepie Dep. żywn. nr. 1 na Zawodziu przy ul. Mirowskiej są mniejsze odważniki, niż w innych sklepach.

Dlaczego?

Zebranie „Pracy".

W niedzielę 21 bm. o godz. 2 popoł. w sali Ogniska Robotniczego przy ul. Krakowskiej nr. 13, odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. „Praca", na którem przemawiać będzie prezes Centralnych Zw. Zawodowych z Warszawy Bernatowicz.

Kursa wyższe dla kobiet.

Dnia 1 października br. zostaną otwarte w Krakowie (Karmelicka 32), kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego. Obok szkoły sztuk pięknych i dwuletnich kursów naukowych, kształcących na nauczycielki, otwarty będzie jednoroczny kurs wychowawczy, oraz gospodarstwa wiejskiego z praktyką ogrodniczą i pszczelniczą. Kierownictwo objął dyrektor Józef Rostafiński.

Z „Odeonu".

Od Wtorku i dni następnych w kino teatrze „Odeon" demonstrowany jest rzeczywiście piękny dramat życiowy p. t. „Władca Ognia" z ulubieńcem publiczności słynnym Guansar Toalnasem i znakomitą artystką duńską Ebbą Thomsen w rolach głównych. Programu dopełnia wyborna farsa „Punkt i Punkcik".

„Przegląd Swiatowy."

Rozpoczyna w krótkim czasie druk „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej" i tą drogą zwraca się do czytelników, by zechcieli nadsyłać nazwiska członków rodziny i znajomych zasłużonych w naszej Ojczyźnie wraz z dołączeniem krótkiej notatki życiorysu i fotografji, celem zamieszczenia tychże w powyższem dziele. Adres: „Przegląd Światowy" Warszawa, skrzynka pocztowa 135. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Prenumerata półroczna —25 mk. (50 k r.), roczna mk. 50 (100 kor.) Około 1000 ilustracji i 150.000 wierszy druku rocznie.

Zabawa ogrodowa.

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się w parku 3 Maja wielka zabawa ogrodowa, z której całkowity dochód przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczniów gimn. W. Szudejki. Komitet zakrzątnął się raźno koło urządzenia wielu miłych rozrywek i niespodzianek. Szczegóły doniosą afisze, a piękny cel zgromadzi pewnie wiele osób.

Głośna sprawa.

Pragnąc usłyszeć, co mówi nietylko protokół policyjny w sprawie sprzedanego ryżu kupcowi Eksteinowi, — ale i strona przeciwna, udaliśmy się we czwartek do ks. Dr. Trzeciaka w celu dowiedzenia się, co mówi w tej sprawie. Jak nam oświadczyli pp. Moroz, ks. T. w ważnych sprawach zmuszony był opuścić Częstochowę, udając się do jednego z ministerstw w Warszawie, skąd powróci niebawem. Państwo M. proszą nas o zaznaczenie, że skoro tylko ks. Trzeciak powróci, całą sprawę wyświetli.

Wobec tego, że śledztwo policyjne nie jest jeszcze ukończone i że ks. Trzeciak jest w Częstochowie nieobecny, wstrzymać się musimy od wypowiedzenia opinji w sprawie, która, naszem zdaniem, jest bardzo poważna i należy ją potraktować sumiennie, a wyniki badań podać do wiadomości ogółu.

Hygjena częstochowska.

Niedawno ukazało się na ulicach miasta ogłoszenie, mocą którego miały być we wszystkich domach uruchomione przewody wodociągowe. Tak jednak się nie dzieje. Wystarczy wejść do domu przy ul. Krakowskiej nr. 25, by przekonać się niezawodnie, że zlewy nie są przepłukiwane wodą, gdyż brak jej jest w wodociągach. Zapachy nader aromatyczne trawią życie mieszkańcom tej kamienicy i zapewniają ich, że zarządzający domem p. W. dba niezmordowanie o hygjenę. Nadmienić również należy, że w tymże domu jest i szkoła. Cóż więc mają robić dzieciaki, którym chce się pić?... Muszą czerpać wodę z cuchnącej studni na podwórzu. To chyba wystarczy, by znaleźć źródło zakaźnych chorób i epidemji wszelkiego rodzaju!

Znaczna kradzież.

W dniu onegdajszym p. Mittelstedtowi, współwłaścicielowi kantoru wymiany pieniędzy w Aleji II giej, skradziono 25 tysięcy mk. Sprawcy nie wykryci.

OFIARY

na pomoc dla ślązaków.

(złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

Gucia Berman mk. 5.

Pracownicy kolejowi Wydziału Drogowego 11 odstępu st. Stradom składają zebrane pomiędzy sobą na pomoc braciom Ślązakom mk. 242 f. 50.

Z Rady Miejskiej.

Na czwartkowe posiedzenie przybyło 34 radnych i 5 członków Magistratu.

Na wstępie Rada przystąpiła o oboru sekretarza Rady; na stanowisko to przez aklamację powołano r. Kędzierskiego.

Następnie Rada rozpatrywała nagły wniosek r. Stillera i innych w sprawie wprowadzenia w Częstochowie dodatkowych biletów kolejowych na rzecz miasta w następującej wysokości: od biletu kolejowego do 5 mrk. dodatek mrk. 0,50, do 10 — 1 mk. do 20 — mk. 2, do 25 mk. 3, powyżej 25 — mk. 5. Nagłość wniosku została przyjęta, sam wniosek odesłano do Delegacji podatkowej.

Następnie wpłynął pod obrady nagły wniosek Magistratu w sprawie obłożenia podatkiem restauracji. Po dłuższej dyskusji Rada uchwaliła następujący wniosek:

„Restauracje, cukiernie, kawiarnie itp. zakłady, w których odbywają się widowiska sceniczne, świetlne, lub produkcje muzyczne, oraz zakłady w których są trunki alkoholowe dla spożycia na miejscu, lub które posiadają bilardy, opłacają ryczałtowy podatek dzienny wysokości do 150 mrk. który obowiązuje nawet wtedy, gdy opłata za miejsce nie jest pobierana. Wysokość opłaty ryczałtowej ustanawia Magistrat na podstawie zbadanych i ustalonych danych".

Następnie Rada rozpatrywała nagły wniosek Magistratu w sprawie wypłacania sekwestratorom procentu od sumy zainkasowanych i wyegzekwowanych. Po dłuższej dyskusji, w której większość radnych była za wnioskiem Magistratu, część przeciwko przemawiając za podniesieniem stałej pensji sekwestratorom. Rada wniosek Magistratu przyjęła określając wysokość proc. na 2.

Nagły wniosek Magistratu w sprawie wydzierżawienia folwarku „Zawady" Radzie Opiekuńczej na urządzenie tam zakładu dla dzieci wraz ze szkołą ogrodniczą, wywołał dość namiętną dyskusję. Ponieważ początkowo Magistrat nie

chciał wymienić normy instytucji, która chce objąć dzierżawę, i cały projekt wydawał się radnym dość tajemniczym, radni dr. Kohn, Mistorowski i inni projekt ten zwalczali dość gorąco. R. Kohn upatrywał w projekcie chęć pogrzebania sprawy budowy szpitala. Po szczegółowem wyjaśnieniu całej sprawy przez ławnika M. Paciorkowskiego i r. Sawickiego, że folwark „Zawady", nie kwalifikuje się zupełnie pod szpital, i ławnika Malińskiego, że projekt dzierżawy jest korzystny dla miasta z tego powodu, że w obecnej chwili folwark daje miastu minimalny dochód a wydzierżawienie go na cel tak wielki jest czynem społecznym Rada znaczną większością głosów wniosek Magistratu przyjęła, upoważniając Magistrat do wydzierżawienia folwarku „Zawady" t. j. domu wraz z ogrodem przestrzeni 6 morgów Radzie Opiekuńczej na lat 20, z opłatą dzierżawną w pierwszem pięcioleciu po mrk. 20.000 rocznie, w drugiem — 22,500, w trzeciem 25,000, w czwartem 32,5000 mk., Magistrat obowiązany jest zrobić remont dachu, opłacać podatki miejskie i asekurację ogniową.

Wniosek r. Federmana i tow. w kwestji obowiązku Magistratu przedstawiania Radzie Miejskiej każdomiesięcznych sprawozdań z działalności kasowych, został odrzucony.

Życie kraju.

Echa zamachu na Paderewskiego.

W Warszawie odbyła się w sądzie warszawskim rozprawa karna przeciwko Aizykowi Hellblumowi, podejrzanemu o zamach na premiera Paderewskiego. — Rozprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków.

Za agitację bolszewicką.

W Łodzi aresztowano Abrama Jabłońskiego za agitowanie śród tłumu za bolszewizmem. Stwierdzono, że J. należy do zrzeszenia radykalnych „młodosjonistów".

Pożar szybu.

Donoszą z Borysławia, że spalił się szyb naftowy „Elżbieta". Pożar nastąpił z powodu nieostrożnego obchodzenia się Produkcja tego szybu wynosiła 6 wagonów dziennie.

Rozdźwięki w Radzie m. Piotrkowa.

W ostatnich tygodniach ujawniły się w łonie reprezentacji miasta rozdźwięki, które w niedalekiej przyszłości pociągnąć mogą poważne konsekwencje. W grupie radnych NZR. zauważyć się daje coraz większe niezadowolenie z tego stanu rzeczy, jaki się stworzył w gospodarce miejskiej. W związku z tem mówią o blizkiem przesileniu w Zarządzie miasta. Do zaostrzenia konfliktu między radnymi NZR., a PPS. przyczynił się występ ławnika p. Bolesława Dratwy, który podczas demonstracji głodowych w środę 3 b.m. wygłosił z balkonu magistratu mowę, skierowaną zbyt ostro przeciw rządowi i jak mówią uczestnicy — nawołującą tłumy do rewolucji.

Ta mowa odbiła się echem na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej. Imieniem radnych NZR. wiceprezes Rady Kurnatowski zgłosił nagłą interpelację, w której występ p. Dratwy skwalifikowano jako nielojalny wobec reszty Zarządu m. i Rady miejskiej, uzasadniając tem, że p. Dratwa z balkonu magistratu w charakterze członka Zarządu miasta nawoływał do rewolucji.

Po wyczerpaniu dyskusji na ten temat, która odbywała się wśród podnieconego po obu stronach nastroju, r. Kurnatowski odczytał deklarację, w której radni NZR. „ten pożałowania godny czyn ławnika Dratwy kategorycznie potępiają i przeciw dalszym podobnym wystąpieniom stanowczo się zastrzegają".

Ożywienie ruchu handlowego i przemysłowego w Wielkopolsce.

Ruch gospodarczy w Poznańskiem rozwija się bardzo pomyślnie. Spółki handlowe i przedsiębiorstwa przemysłowe rozwijają i rozszerzają swoją dotychczasową organizację. Znać, że kupcy i przemysłowcy poznańscy nie zakładają rąk i nie czekają t.zw. lepszych czasów, lecz sami starają się sprowadzić te lepsze czasy wytrwałą pracą, pomysłowością i wyszukiwaniem bądź to nowych rynków zbytu, bądź to nowych sposobów fabrykacji. Pod tym względem Poznańskie tworzy bardzo dzielne przeciwstawienie byłej Kongresówki, gdzie ludzie bądź to dają się odstraszać rozmaitemi trudnościami, bądź też zwalają winę na rząd, sami nie chcąc nic robić.

Ludność Lublina.

Ostatnia statystyka Lublina (z dn. 26 lipca r. 1919) wykazuje: ludność cywilna 81,189, w tem 45,105 chrześcijan a 36,095 żydów.

Nowe nadużycia.

Dwaj wyżsi urzędnicy w ministerjum robót publicznych Majewski i Grabowski zostali zawieszeni w urzędowaniu z powodu wykrycia ogromnych nadużyć w ich czynnościach biurowych.

WESOŁY KĄCIK.

Załoga pociągu pancernego „Pepetrójka" nosiła w pierwszych początkach wojny ukraińskiej na lewem ramieniu białe opaski, z czerwonemi literami: „P. P. 3". Jeśli się jednak ktoś dokładniej nie przyjrzał, wyglądało to jak „P.P.S." I oto raz jakaś poczciwa babuleńka przygląda się takiemu pancernikowi z opaską i załamując ręce woła:

Biedny, taki młody, a już.. socjalista...

— Powiedz mi, co to właściwie znaczy: ratyfikacja pokoju.

— To znaczy: rozłożenie pokoju na raty.

PRZYSŁOWIA ZREFORMOWANE.

Kto rano wstaje, widzi ile mu w nocy ukradziono.

Kto pod kim dołki kopie, otrzymuje jego posadę.

Łatwo nic nie mając zostać bolszewikiem, trudniej już, będąc nim nie zostać kapitalistą.

Nadesłane.

Koncert M. Rappaporta.

W sobotę dnia 11 października odbędzie się w sali Straży ogniowej zapowiedziany koncert Mieczysława Rappaporta wiolonczelisty wirtuoza z łaskawym współudziałem pani dyrek. Nodelman (śpiew) i pana d-ra Sachsa (fortepjan).

Miecio Rappaport w ósmym roku życia koncertując, wykazał już nadzwyczajną zdolność. Grono inteligencji z Częstochowy, która się zajęła bardzo młodym muzykiem, wysłał go do Wiednia aby się dalej kształcił w Akademji muzycznej. Ostatnio młody muzyk koncertował z wielkim powodzeniem w Wiedniu i w innych miejscowościach, a krytycy uznali że posiada nadzwyczajną technikę, piękny ton i wiele uczucia.

Bilety są już do nabybia w cukierni „Cristal".

Zawiadomienie.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca" zawiadamia swych członków iż w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 2 ej p. p. odbędzie **walne zebranie** w sali „Ogniska Robotniczego" przy ul. Krakowskiej Nr. 13 na którem przemawiać będzie Prezes Centralnych polskich Zw. Zaw. kol. Bernatowicz z Warszawy.

ZARZĄD.

ZAWIADOMIENIE.

Przy ul. Kościuszki 11 w domu kasy Poż.-Oszcz. otwartą została

czytelnia wypożyczalnia

książek dla dzieci i młodzieży.

Z poważaniem

A. Otrąbek.

UWAGA: wszystkie książki zdezynfekowane.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"